

## Przygoda z lawendą i sposób na życie

Państwo Irena i Andrzej Cielestowie są właścicielami jednej z największych plantacji lawendy w Polsce. Znajduje się ona w Starej Olszówce w województwie świętokrzyskim (powiat jędrzejowski) w odległości ok. 60 km od Krakowa. Pierwszą plantację założyli w 2017 roku i uprawiają na niej odmiany: Hidcote, Blue Scent. W 2018 roku powiększyli uprawę o kolejne pole na wzgórzu, na którym zasadzili odmianę Hidcote. Teraz lawenda rośnie na 4,5 ha. Każda z odmian różni się nie tylko wielkością i pokrojem rośliny, ale również kolorem kwiatostanu i jego zapachem.



***Z Ireną Cielestą rozmawiała Magdalena Tkacz***

### **Skąd wziął się u Państwa pomysł na uprawę lawendy?**

– Chcieliśmy wprowadzić coś nowego, wyjątkowego, co odróżniałoby się w naszym zbożowo-warzywniczym rejonie. Gdy pomyśleliśmy o uprawie lawendy, nie do końca braliśmy pod uwagę dochodowość wynikającą z tej uprawy. Po prostu chcieliśmy urozmaicenia, które pozwoli nam czerpać przyjemność z pracy i wzbudzać zachwyt tak w nas, jak i innych.

### **Jak wyglądały początki zakładania plantacji?**

– Najpierw założyliśmy około 0,5-hektarową plantację lawendy, aby sprawdzić, jakie odmiany nadadzą się najlepiej na naszym ziemiach i w naszym klimacie. Chcieliśmy też wiedzieć, jaki zapach lawendy będzie nam najbardziej odpowiadał. Okres próbny trwał rok. Potem wybraliśmy odmianę Hidcote, gdyż dobrze zniosła zimę w naszym klimacie i była odporna na zmiany pogody. Ponadto bardzo spodobał nam się jej kolor i zapach.

## **A jakie odmiany teraz Państwo uprawiacie?**

– Dominującą odmianą jest Hidcote, następnie Blue Scent.

## **Czy od początku chcieliście ją przetwarzać?**

– Od samego początku mieliśmy zamiar przetwarzać lawendę. Większość osób nastawionych jest na susz z lawendy, a my chcieliśmy iść o krok dalej i przetwarzać ją na produkty, właśnie takie jak olejki eteryczne czy hydrolaty.

## **Z jakimi problemami i utrudnieniami musieli się Państwo zmierzyć przy rozpoczynaniu przygody z lawendą?**

– Jednym z takich problemów na pewno jest nieprzewidywalność i zmienność pogody. Lawenda przy sadzeniu i kilkanaście dni potem powinna mieć wilgotną glebę. Natomiast w okresie plonowania wskazane jest, aby gleba nie była zbyt wilgotna. Kolejnym znaczącym utrudnieniem dla nas są chwasty. A przy lawendzie rośnie bardzo dużo chwastów, których nie można zwalczyć chemicznie, ponieważ nie ma takich środków ochrony roślin, które nie uszkodziłyby lawendy przy jednoczesnym eliminowaniu chwastów. Dlatego też musimy plewić je ręcznie lub przy użyciu odpowiednich maszyn. Jak łatwo się domyślić, potrzebujemy na to dużo czasu. Teraz musimy się mierzyć z kolejnym problemem – prawdopodobnie zostanie nam zabrane pod drogę pole z naszą najcenniejszą odmianą lawendy. Jest to dla nas bardzo trudna sytuacja.



## **Ciekawi mnie, czy olejki i hydrolaty są produkowane tylko z kwiatów lawendy, czy z łodyg też?**

– W łodygach lawendy jest znikoma ilość olejków eterycznych, dlatego przy produkcji hydrolatów i olejków skupiamy się głównie na kwiatach. Produkując susz, skupiamy się tylko i wyłącznie na kwiatach lawendy.

**Jakim zapleczem, jakimi maszynami i urządzeniami do przetwarzania lawendy Państwo dysponują?**

– Posiadamy specjalną kosiarkę do cięcia lawendy. Zmechanizowaliśmy się po około 2 latach naszej przygody z lawendą. Mamy teraz ciąg destylarni służący do pozyskiwania olejków eterycznych i hydrolatów. Ale wcześniej musieliśmy przystosować do tych urządzeń pomieszczenie.

**Czy mają Państwo duży zbył na swoje produkty? Które z nich cieszą się największym zainteresowaniem wśród klientów?**

– Myślę, że po części wszystkie produkty cieszą się zainteresowaniem, jednak w tej chwili największy zbył mamy na susz lawendowy. W ogóle z roku na rok mamy coraz większy zbył na wszystkie produkty, co nie znaczy, że nie chcielibyśmy, aby był jeszcze większy. Staramy się, by usłyszało o nas więcej osób. Lecz do tego potrzeba dobrej reklamy, póki co jest ona skromna. Oczywiście, posiadamy swoją stronę internetową, na której można przeczytać więcej o naszych produktach, do czego gorąco zachęcamy. Zapraszamy też do przyjazdu, by na własne oczy zobaczyć nasz lawendowy raj.

**Ja już byłam, jestem zachwycona widokami i zapachami lawendy oraz produktami, jakie oferujecie. Oczywiście będę polecać je wszystkim. Na koniec chciałam poruszyć jeszcze temat dofinansowań. Czy skorzystali Państwo z jakiegoś dofinansowania przy zakładaniu plantacji lawendy, a potem wchodząc w cały proces przetwórstwa?**

– Korzystaliśmy tylko z własnych środków pieniężnych, jednakże teraz zastanawiamy się, czy nie skorzystać z jakiegoś dofinansowania dla rolników.

**Są dofinansowania na założenie działalności pozarolniczej. Myślę, że byłaby to fajna opcja na urozmaicenie działalności i być może poszerzenie gałęzi produkcji.**

– Myśleliśmy o tym. Do podjęcia decyzji potrzeba nam jeszcze więcej informacji na temat warunków, jakie trzeba spełnić. Pewnie o to zwrócimy się do Pani.

---

*Więcej informacji o produktach i pasji państwa Cielestów można przeczytać na prowadzonej przez nich stronie internetowej „Oaza Lawendy”.*

*Magdalena Tkacz, ŚODR Modliszewice*

*zdjęcia pochodzą z archiwum Oazy Lawendy*